Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVII | Czwartek, 5 marca 1936 r. | Nr. 64

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Front abisyński przestał istnieć

„Włosi otrzymają zupełną pustynię"

LONDYN, 4.3. (Tel. wł.) Z doniesień korespondentów wojennych wynika, iż **abisyński front przestał już zupełnie istnieć**. Po rozbiciu wczoraj przez bataljony czarnych koszul oraz lotników włoskich 30-tysięcznej **armji rasa Imru** operującej w zachodniej części prowincji Tigre, nie posiadają Abisyńczycy na froncie północnym już żadnych wojsk, które mogłyby się przeciwstawić Włochom.

W Addis Abebie **nic jeszcze niewiadomo o klęskach ostatnich dni**, to też wiadomość, iż Haile Selassie gotów jest abdykować, gdyby tego kraj wymagał wywołała tu powszechne poruszenie.

Jednocześnie nadeszły tu wiadomości z Europy o przygotowywanych przez Ligę Narodów rokowaniach pokojowych. Stolica Abisynji, w przekonaniu, iż na froncie idzie wszystko doskonale, **manifestuje na cześć cesarza**, demonstrując przeciwko wszelkim próbom pokojowego załatwienia konfliktu z Włochami.

Przed pałacem cesarskim zgromadziły się wczoraj olbrzymie tłumy.

Następca tronu przyjął kilkanaście drobnych rasów i naczelników plemion, którzy zapewniali go o swej gotowości obrony ojczyzny.

„Nie chcemy żadnego pokoju — twierdzą delegacje — **sami potrafimy rozprawić się z wrogiem. Nie chcemy być niewolnikami Włochów; lepsza śmierć, niż niewola. Jeśli Bóg nie da nam zwycięstwa, wówczas Włosi otrzyma Abisynję bez ludzi, bez zwierząt, otrzymają zupełną pustynię"**.

Do Dessie nadsyłane są ciągle telegramy hołdownicze rasów i kleru koptyjskiego, błagające cesarza, ażeby **nie abdykował**, lecz ruszył ze swemi wojskami na front, stoi za nim bowiem cały naród abisyński.

Liga Narodów proponuje

zawieszenie broni

PARYŻ, 4.3. (Tel. wł.) Po raz czwarty od czasu wybuchu wojny włosko-abisyńskiej **wychodzi z Genewy wezwanie do wszczęcia rokowań pokojowych.** W kuluarach Ligi żywią nadzieję, że wezwanie wczorajsze będzie uwieńczone pomyślnym rezultatem.

Przez całą noc z poniedziałku na wtorek, po decyzji komitetu 18-tu dania pierwszego głosu komitetowi 13-tu, pracowały telefony pomiędzy Genewą a Londynem i Genewą a Rzymem. Podobno ambasador franc. de Chambrun odbył naskutek polecenia min. Flandina, dłuższą rozmowę z podsekretarzem stanu Suvichem w celu wysondowania stosunku Włoch do ewentualnego apelu pokojowego. W rezultacie tych prac wstępnych komitet 13-tu przyjął jednomyślnie wspólny wniosek angielsko-francuski, streszczający się w trzech punktach:

1) **Wezwanie obu stron do natychmiastowego zawieszenia broni.**

2) **Natychmiastowe rozpoczęcie pertraktacyj pokojowych w ramach Ligi Narodów i zgodnie z duchem jej statutów.**

3) **Wezwanie obu stron do dania odpowiedzi do 10 marca do dnia ponownego zebrania komitetu 13-tu.**

Stosownie do pogłosek, krążących w kuluarach, wezwanie bynajmniej nie jest beznadziejne i Rzym usposobiony jest przychylnie dla idei pośrednictwa pokojowego Ligi Narodów.

Min. Beck u króla Belgów

Uroczysty charakter audjencji

BRUKSELA, 4.3. (Tel. wł.) Dzisiaj w trzecim dniu pobytu w Brukseli minister Beck był przyjęty przez króla Belgów Leopolda III.

Audjencja miała **charakter bardzo uroczysty.** Min. Becka, który przybył w towarzystwie min. Jackowskiego, powitał na wstępie osobisty adjutant króla, poczem marszałek dworu i mistrz ceremonji wprowadzili min. Becka do króla.

Król Leopold miał na piersiach **polski krzyż walecznych**, który, jako następca tronu, otrzymał z rąk obecnego min. Becka, znajdującego się wówczas w roli przedstawiciela Polski w misji wojskowej. Powitanie min. Becka przez króla było bardzo serdeczne. **Audjencja trwała godzinę.**

ZAINTERESOWANIE PRASY PARYSKIEJ

PARYŻ, 4.3. (Tel. wł.) Wizyta brukselska min. Becka wywołuje duże zainteresowanie całej prasy paryskiej.

Havas w depeszy z Brukseli przytacza za prasą belgijską, że min. Beck przyjęty był z **honorami, jakie przyznawane są zwykle głowom koronowanym.**

Zainteresowanie prasy belgijskiej tłumaczy się tem, że wszystkie niemal dzienniki dopatrują się w tej wizycie celów o wiele dalej idących, niż samo podpisanie traktatu handlowego.

P. Prezydent R. P.

W WIŚLE

WISŁA, 4.3. (tel. wł.) P. Prezydent R. P. prof. Mościcki przybył dzisiaj z małżonką, w towarzystwie min. Kwiatkowskiego i in. do Wisły.

P. Prezydenta powitali wojewoda śląski dr. Grażyński oraz gen. Mond. Zebrana na dworcu dziatwa szkolna odśpiewała kilka pieśni.

Układ handlowy

POLSKO - SOWIECKI

WARSZAWA, 4.3. (tel. wł.) Trwające od pewnego czasu narady w sprawie zawarcia układu handlowego polsko-sowieckiego zostały zakończone.

Dzisiaj nastąpiła w Warszawie wymiana not między Ministerstwem spraw zagranicznych a ambasadą sowiecką.

Układ został podpisany na rok.

Układ przewiduje kontyngenty wywozowe. Sowiety mają zakupić w Polsce wyroby hutniczo-żelazne i metalurgiczne za sumę 8 miljonów zł. za które zapłacą gotówką. Polska sprowadzi z Sowietów rudę żelazną, futra, ryby, tytoń i in.

Pakt francusko-sowiecki

W SENACIE.

PARYŻ, 4.3. (tel. wł.) Premjer Sarraut oświadczył w kuluarach parlamentu, że podczas głosowania nad ratyfikacją paktu francusko-sowieckiego w senacie postawi kwestję zaufania.

Sprawa ta posiada zasadnicze znaczenie. Jak wiadomo, podczas obrad Izby deputowanych do głosowania nad votum zaufania nie doszło ze względu na sprawy proceduralne.

Narada rzemieślników

WARSZAWA, 4.3. (tel. wł.) Dziś odbyła się u p. ministra przemysłu i handlu Góreckiego narada rzemieślnicza.

Na konferencję tę zaproszono prezesów wszystkich izb rzemieślniczych oraz prezydjum Związku izb rzemieślniczych. Tematem obrad były sprawy dotyczące prawa przemysłowego w stosunku do rzemiosła, zagadnienia podatkowe, sprawa Instytutu badania rozwoju rzemiosła itp.

Zawieszenie wykładów

na uniwersytecie warszawskim

WARSZAWA, 4.3. (tel. wł.) Dzisiaj doszło do zajść na uniwersytecie im. marsz. Piłsudskiego podczas wiecu urządzonego przez grupę studentów w sprawie opłat za naukę.

Podczas zajść zdemolowano lokal kwestury i kilka sal, przyczem kilka osób zostało poturbowanych do krwi.

W związku z dzisiejszemi zajściami, wykłady na uniwersytecie zostały zawieszone.

Wejścia do uniwersytetu zostały zamknięte.

Dziś obraduje w Warszawie

Nadwyczajna komisja rozjemcza

Jak zapowiadaliśmy już, dziś obradować będzie w Ministerstwie opieki społecznej w Warszawie Nadzwyczajna komisja rozjemcza, która wyda orzeczenie w sprawie zlikwidowania zatargu, wynikłego w przemyśle górniczym w Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem naskutek wymówienia dotychczasowych płac.

Posiedzenie komisji odbędzie się pod przewodnictwem przedstawiciela Min. opieki społecznej dyr. Klotta, przyczem zasiądą w niej poza przedstawicielami Min. sprawiedliwości oraz przemysłu i handlu przedstawiciele obu zainteresowanych stron tj. przemysłowców i robotników.

Do Warszawy wyjechały osoby, których nazwiska wymienialiśmy wczoraj, przyczem część z nich weźmie udział w posiedzeniu komisji w charakterze ławników, pozostali zaś występować będą w roli obserwatorów.

Z ramienia Inspektoratu pracy weźmie udział w posiedzeniu inż. Wesołowski.

Orzeczenie Nadzwyczajnej komisji, jak już donosiliśmy, będzie mieć moc obowiązującą obie strony.

Sytuacja w Japonji

JESZCZE NIEWYJAŚNIONA

LONDYN, 4.3. Z Tokio donoszą: Trudności w sprawie utworzenia nowego gabinetu nie zostały uchylone, lecz przeciwnie, **znacznie się wzmogły.** Narady z jednym pozostałym przy życiu członkiem rady „Genro", księciem Sajondzi, nie dały wyników. Według krążących pogłosek, premjerem będzie przewodniczący Izby wyższej, książę Konoye. Według krążących wersyj w kołach oficjalnych, wszystkie teki zostaną obsadzone na nowo.

TOKIO, 4.3. (Tel. wł.) Książę Konoye zrzekł się misji tworzenia gabinetu. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, gabinet utworzy książę Sajondzi, liczący 91 lat.

488 tys. bezrobotnych

W POLSCE

WARSZAWA, 4.3. (tel. wł.) Liczba bezrobotnych w Polsce na dzień 1 marca wynosiła 488 tysięcy. Jest to najwyższa liczba w bieżącym okresie.

Różnorodne zabiegi żydów

aby uniemożliwić zniesienie „uboju rytualnego"

WARSZAWA, 4.3. Na zebraniu rabinów w poniedziałek omówiono plan akcji obronnej w parlamencie i przekazano rabinowi Rubinsteinowi cały materjał, którym ma się on posługiwać jako ekspert na rozpoczynających się jutro rozprawach komisji administracyjnej. Dziś prawdopodobnie wygłosi referat p. Dudziński oraz przemówią obaj korreferenci poseł Rubinstein i ks. dr. Trzeciak, tu dzież przemówi posłanka Prystorowa.

Na zebraniu zarządu związku żydów uczestników walk o niepodległość powzięto uchwałę, że na wypadek wprowadzenia zakazu uboju rytualnego, żydzi kombatanci solidaryzują się z ogółem żydowskim i powstrzymują się od spożycia mięsa.

„ZABAWNE HISTORJE"

Zabawne historje opisuje białostocki „Unser Leben" o interwencjach poselskich. Gmina żydowska w Białymstoku wysłała do Warszawy adwokata warszawskiego, ażeby interwenjował u posłów białostockich, a takim posłem, który dostał około 100 tys. głosów, jest także p. Floyar-Reichman, podówczas minister przemysłu i handlu. Adwokat warszawski bezskutecznie starał się dotrzeć do p. Reichmana. Zwrócił się do posła swego okręgu telefonicznie, p. Reichman jednak oświadczył, że nie może go przyjąć, ale udzieliłby odpowiedzi w razie zwrócenia się doń pisemnie. Mimo to p. Warszawski poszedł do mieszkania p. Reichmana, tam jednak mu oświadczono, że posła niema w domu, wyjechał do siebie do majątku.

Jakich argumentów używa się w prowadzonej kampanji podaje „Hajnt". Otóż na zebraniu przedstawicieli zjednoczenia synagog w Warszawie, przedstawiciel wielkiej synagogi praskiej dowodził, że żydzi prasey padli jaknajliczniej ofiarą rzezi Pragi dokonanej przez Suworowa, a dzisiaj tak się im odwdzięcza. Ale jak żywić pretensje za rzeź praską do Polski — o tem już ci panowie nie mówią.

POST.

„Post Estery" posiada znaczenie drugorzędne i nigdy nie jest przez żydów ściśle obserwowany, zwłaszcza, gdy musi być jak w roku bieżącym przesunięty o dwa dni wstecz spowodu przypadającej na jego właściwą datę soboty. Ten post drugorzędny rabini wyzyskali dla manifestacji świata żydowskiego przeciwko Polsce. Rzecz inna, jak się taki światowy post żydowski uda. Organizatorzy postu mogą liczyć tylko na typowych chasydów.

ś. p.

WACŁAW KRAWCZYK

długoletni pracownik huty „KATARZYNA"

zmarł w Sosnowcu 4 marca 1936 roku, przeżywszy lat 38.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Staszica 26 na miejscowy cmentarz katolicki nastąpi w piątek 6 marca o godzinie 15-tej minut 30.

W zmarłym tracimy sumiennego pracownika i dobrego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

DYREKCJA i PRACOWNICY
Zjednoczonych Zakładów Górniczo Hutniczych
„Modrzejów-Hantke"

„Polsce potrzebna monarchja!"

tak twierdzi prof. Dubanowicz

Jeden z wybitniejszych współtwórców konstytucji z 17 marca 1921, prof. Dubanowicz, wydał świeżo pracę pt. „Ku stałemu ustrojowi Państwa Polskiego", w której oświadcza się za wprowadzeniem u nas ustroju monarchistycznego. Zdaniem autora doświadczenie i obserwacja stosunków w Polsce i innych państwach wykazują nieudolność współczesnej demokracji parlamentarnej do wytworzenia w Polsce rządu, posiadającego wysoki autorytet moralny; z drugiej strony, tak zwana władza „autorytatywna", dyktatura jednostki czy grupy rządzącej, ma charakter przejściowy i nie odpowiada idei własnego narodowego państwa. Tylko instytucje mogą być trwałym organem przedstawicielskim państwa i narodu.

Nawiązanie łączności pomiędzy ustrojem wyzwolonej Polski, a jej ustrojem historycznym, to odrodzenie monarchji dziedzicznej, monarchji Trzeciego Maja, okresu jagiellońskiej wielkości, a przedewszystkiem okresu piastowskiej tężyzny i mocy. Monarchja była w dziejach polskich środkiem, zabezpieczającym wrodzony naturze polskiej, zmysł wolności przed zwyrodnieniem w swawolę.

Zdaniem prof. Dubanowicza, monarchja dziedziczna, dostosowana do zmienionych stosunków narodowego bytu, jest nie do zastąpienia w Polsce żadnem innem urządzeniem, ani ze stanowiska moralnego autorytetu, ani organicznego związania narodu z państwem. W ustroju republikańskim [illegible] organicznego oparcia dla rządu: ten punkt oparcia umieszczony jest w monarchji w osobie dziedzicznego piastuna władzy niezależnego od żadnych wyborców, czy mafji, współdziałającej przy robieniu wielkiej karjery. W Polsce monarchja winna być nietylko chlubnem wspomnieniem narodowej historji. Ustrój monarchiczny byłby rękojmią jedności w polityce zagranicznej, uzgodniałby różne części składowe polskiego organizmu państwowego; według prof. Dubanowicza, jest także monarchja dziedziczna w Polsce koniecznym postulatem społecznej harmonji.

Jest prof. Dubanowicz zwolennikiem monarchji ograniczonej, konstytucyjnej, gdyż stanowczo wypowiada się przeciw etatyzmowi. Samorząd terytorjalny, samorząd gospodarczy musi ograniczać państwo. Byłoby nierówność i małodusznością odmawianie mniejszościom słowiańskim praw politycznych, wynikłych z państwowego braterstwa; w sprawie żydowskiej myśl asymilacji okazała się szkodliwą utopją, żydów należy wykluczyć z uczestnictwa w organizacji politycznej państwa polskiego.

W ostatnich rozdziałach swojej książki prof. Dubanowicz precyzuje postulaty ustrojowe. Rząd winien być powoływany przez monarchię i przed nim odpowiedzialny, treść ustaw winna być uchwalona przez dwuizbowy parlament z zastrzeżeniem sankcji dla króla; głosowanie powszechne należy poprawić przez system korporacyjny. Urzeczywistnienie tych postulatów wymaga, według prof. Dubanowicza, obecny moment wielkich przemian na całym świecie.

Dnia 7. marca b. r. jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ukochanej Matki naszej ś. p.

Z RUDNICKICH

SABINY STACHLEWSKIEJ

odprawiona będzie msza św. w kościółku Serca Jezusowego (kolejowym) o godz. 7. m. 30 rano, na którą zapraszają Rodzinę Przyjaciół i Życzliwych pamięci Zmarłej

DZIECI

Strajk włókniarzy

W ŁODZI.

ŁÓDŹ, 4.3. (tel. wł.) Liczba strajkujących włókniarzy wzrasta. Przebieg strajku jest spokojny. Zagadnienie gospodarcze jest wyłącznie jego podłożem.

Na prowincji liczba strajkujących dziś również wzrosła. W Tomaszowie Mazowieckim strajk ma dziś objąć 8 dalszych fabryk.

Ogólna liczba strajkujących w Łodzi i na prowincji wynosi teraz 14.000 robotników. W Łodzi jest nieczynnych 141 mniejszych fabryk.

Katastrofa samochodowa

JEDNO DZIECKO ZABITE KILKADZIESIĄT RANNYCH.

BRZEŚĆ N-BUGIEM. 4.3. (tel. wł.) — We wtorek dn. 3 bm. około godz. 10 rano w Brześciu n-Bugiem wydarzyła się katastrofa samochodowa.

Przebieg tragicznego wypadku był następujący: młodzież szkolna II kl. szkoły powszechnej nr. 1 w liczbie 45 dzieci pod nadzorem nauczycielki p. A. Dudzińskiej wybrała się samochodem ciężarowym na wycieczkę do wsi Kotelnia.

W drodze powrotnej, już w obrębie miasta na ul. Jagiellońskiej, wskutek rozwinięcia przez szofera zbyt wielkiej szybkości, spadło jedno z kół, wskutek czego samochód, przepełniony dziatwą, przewrócił się.

Pięcioro dzieci jest poważnie rannych, a 10-letni Eugenjusz Wieczyński poniósł śmierć. Większość dzieci uległa pokaleczeniu.

Pamiętaj o Funduszu Obrony Morskiej.

Pobór do armji niemieckiej

NA TERENIE W. M. GDAŃSKA

GDAŃSK, 4.3. „Volksstimme" donosi, że w Gdańsku odbywa się obecnie rekrutacja do armji niemieckiej, które początkowo uruchomiona została w okręgach wiejskich, a obecnie przeprowadzana jest również i w okręgach miejskich.

CHARLES BARRY

Tajemnica Willi Mroków

91

— Nie wiem, proszę pana. Tego właśnie nie mogłam zrozumieć. Zresztą nie słyszałam wyraźnie bo deszcz padał w samo okno. Słyszałam tylko te słowa, które wypowiadali głośniej.

— Hm! Rozumiem! — mruknął Gilmartin. — Szkoda, że mi panienka tego wszystkiego przedtem nie powiedziała.

Pokojówka zamilkła i czubkiem pantofla poczęła wodzić po deseniu na dywanie.

— Proszę się teraz zastanowić — odezwał się detektyw. — Proszę pomyśleć chwilę! Może sobie panienka coś jeszcze przypomni, może jakieś zdanie, którego panienka wówczas nie zrozumiała.

Dziewczyna podniosła głowę.

— Tak, sir — oświadczyła nagle. — Ten mężczyzna powiedział: „Pamiętaj, że masz żonę i córkę. Nie chcesz chyba przynieść im wstydu!" A na to nasz pan: „Nie masz prawa zwracać mi uwagi, jestem dwa razy starszy od ciebie".

— Czy tak było napewno? — zapytał Gilmartin.

— Tak, napewno, proszę pana! — zapewniła go dziewczyna.

— Nic więcej panienka nie pamięta?

Dziewczyna zmarszczyła brwi, usiłując sobie przypomnieć.

— Było coś jeszcze — rzekła wreszcie — coś o dziewczynie... jakby w ten sposób: „Ta dziewczyna to niebezpieczna łajdaczka, potrafi wyprowadzić cię w pole".

— I co?

— A potem mówili o pieniądzach — o jakichś obowiązkach, ale ja nic nie zrozumiałam. Mówili coś o trzech funtach za funt i że to wcale nie jest krzywda.

— Tak, tak? — Gilmartin podniecał się coraz bardziej. — Kto to powiedział? Pan Tretheway?

— Nie, proszę pana, ten drugi, mówił przytem, że wyświetli wszystko i że nie ma już nic więcej do roboty z naszym panem, że nie chce się wtrącać w ten brudny interes, ale ja znowu nic nie zrozumiałam!

— Jest panienka pewna, że mówili o interesie? — zapytał Irlandczyk. — Czy nie wspomniali nic o narkotykach?

— Bardzo możebne — odparła dziewczyna naiwnie. — Ale ja nie wiem, co to znaczy.

— Tem lepiej — mruknął Gilmartin.

Wstał i podszedł do jednej z półek, na której stały książki. Po chwilowem poszukiwaniu wyjął jakąś książkę i przejrzał skorowidz. Potem przerzucił kilka stron i począł wodzić palcem wzdłuż długiej kolumny, mrucząc do siebie:

— Trzy funty za funt! Trzy funty za funt!

Nagle zatrzymał palec u samego dołu stronicy.

— Trzy szylingi i dziewięć pensów za uncję! — zawołał. — To będzie trzy funty za funt!

— Tak, proszę pana — wyszeptała dziewczyna patrząc nań ze zdziwieniem.

Gilmartin, który przez cały czas mówił do siebie, spojrzał teraz na nią i odłożył książkę.

— Widzę, że panienka świetnie umie liczyć — zauważył. — Więc już nic więcej ciekawego nie było?

— Nic więcej nie mogę sobie przypomnieć — odparła.

— A kiedy wróciła panienka do swego pokoju? — zapytał detektyw. — I co się potem stało?

— Później zaczęli szeptać, proszę pana i nie mogłam już nic dosłyszeć — zwierzyła się pokojówka. — W pewnej chwili któryś z nich powiedział: „Chodź tu!" i łóżko zaczęło strasznie trzeszczeć, jakby się miało załamać.

— I co potem?

— Później ktoś wyszedł z pokoju, a ja wbiegłam na schody, gdy zobaczyłam na ścianie cień.

(D. c. n.)

Wizyta min. Becka w Brukseli

Zacieśnienie więzów przyjaźni

Podróż do Belgji polskiego ministra spraw zagranicznych zwraca uwagę naszą na kraj, który w Polsce cieszy się powszechną sympatją. Bohaterskie zachowanie się Belgów w czasie wojny, ich gorący patrjotyzm oraz wielkie poczucie obowiązku narodowego wywoływały zawsze w Polsce echa najżyczliwsze. Naród polski, który przez półtora wieku walczył o swoją wolność, rozumie dobrze naród belgijski, którego boje z najeźdźcą przejdą do historji po wieczne czasy.

Oprócz uczucia sympatji, **Polskę i Belgję łączy specyficzne położenie geograficzne**, które wymaga całkowitej spójni tak duchowej, jak gospodarczej, a nawet może i w pewnych wypadkach **militarnej współpracy**...

Oba kraje leżą między wielkiemi mocarstwami. Równowaga polityczna Europy zachodniej wymaga, by istniała Belgja, jako kraj niezależny, kontrolujący swobodny ruch statków w Antwerpji. **Interes Europy wschodniej wymaga, by między Niemcami a Rosją istniała silna Polska, kontrolująca porty w Gdańsku i w Gdyni.**

Wielkie mocarstwa dobrze powinny to rozumieć, choć niezawsze się z tem liczą. W roku 1914 przestały się z tem liczyć Niemcy i zmobilizowały przeciw sobie cały świat. Czy nauka ta nie pójdzie w las dla wszystkich?

Istnienie niepodległej Polski i niepodległej Belgji oddaje światu, a zwłaszcza wielkim mocarstwom wielkie usługi, ale niezawsze wielkie mocarstwa odwzajemniają się tym państwom swoimi usługami. Często, zbyt często nawet starają się decydować o wypadkach w **Europie poza plecami narodów**, które żyją w newralgicznych punktach naszego kontynentu.

Jesteśmy dziś np. **świadkami wielkich zbrojeń.** Zbrojenia te spowodowane są rywalizacją wielkich mocarstw. Państwa średnie i mniejsze nie są za tę politykę odpowiedzialne. A jednak zbroić się muszą, może nawet stosunkowo więcej niż wielkie mocarstwa bo znajdują się w drażliwych punktach Europy.

Belgja opierała swoje bezpieczeństwo na traktatach w Locarno. Dziś istnienie tych traktatów jest **zachwiane wskutek podpisania paktu francusko - sowieckiego.** Belgja nie jest za ten fakt odpowiedzialna, a **Rosja sowiecka nie chce wiązać się ściślej**, lecz będzie ponosić ujemne następstwa jednostronnej polityki francuskiej, która wiążąc się **z Sowietami zaostrza stosunki z Niemcami nad Renem.**

Trudności gospodarczo - finansowe między Belgją a Francją, jakie ujawniają się od dość dawna, wielki wysiłek finansowy, jaki musi czynić naród belgijski, by utrzymać na odpowiednim poziomie swoje zbrojenia wreszcie zbyt jednostronna polityka prosowiecka pewnych kół francuskich, wywołały w Belgji szereg niezadowoleń. Ujawniły się one nawet w dość skrajnych wnioskach pewnych wpływowych kół flamandzkich, domagających się zniesienia umowy sojuszniczej **francusko - belgijskiej** i powrotu do dawnej przedwojennej i ścisłej neutralności między Francją, Anglją a Niemcami. Ostatnio prasa francuska poświęciła dużo uwagi kryzysowi, jaki zaznaczył się w **stosunkach francusko-belgijskich**, wyrażając nadzieję, że rząd p. von Zeelanda za głosami skrajnej prawicy flamandzkiej nie pójdzie.

Wyrażamy to samo przekonanie. **Stanowisko Polski, posiadającej i utrzymującej stosunki sojusznicze z Francją**, może być pod tym względem zupełnie wyraźne.

Zarówno Belgja, jak i Polska muszą prowadzić siłą rzeczy samodzielne linje polityczne. Ani polityka Belgji, ani polityka Polski nie mogą być identyfikowane bez reszty z polityką jakiegokolwiek innego mocarstwa. **Polska nie może obracać się w orbicie Berlina, ani Moskwy.** Belgja nie może się obracać ani w orbicie Londynu, ani Paryża, ani Berlina, lecz musi stanowić czynnik równowagi nad Renem.

Oba te kraje w interesie pokoju europejskiego muszą zatem akcentować swoje **samodzielne i swoiste stanowiska.** Nie mogą też dopuścić do bezkonkurencyjnego monopolu wielkich mocarstw. Doprowadził on swego czasu do słynnego „paktu czterech" (Niemiec, Francji, Włoch i Anglji), który miał dyktować pokój w Europie. **Oba te kraje muszą zatem solidnie spełniać rolę równowagi w Europie.**

Nic też dziwnego, że społeczeństwo polskie przyjęło z zadowoleniem wiadomość o wizycie min. Becka w Brukseli, sądząc, że rozmowy tam przeprowadzone przyczynią się do zacieśnienia stosunków łączących oba narody, tembardziej, że wizyta ta wskazuje **na nową erę w stosunkach polsko - belgijskich.**

Około 45 miljonów złotych powinniśmy wydawać

rocznie na konserwację dróg w Polsce

Polski Touring Klub donosi, że chcąc utrzymać drogi w Polsce w stanie używalności, nie mówiąc już o ulepszaniu ich nawierzchni, powinno się corocznie wstawiać do budżetu państwowego sumę złotych około 45 miljonów. W przeciwnym razie maleje corocznie grubość nawierzchni na drogach, dochodząc niekiedy, zwłaszcza po wiosennych przełomach od 7,5 do 11,35 cm., zamiast przepisowych 20 cm. Suma 45 miljonów złotych powinna być wstawiana do budżetu państwowego a nie jak dotychczas przerzucana jako ciężar na społeczeństwo i w dodatku w wysokości niewystarczającej. Budżet państwowy bez pozycji na drogi to dewastacja. Utrzymanie zaś dróg w stanie używalności i nie doprowadzanie do całkowitego zniszczenia nawierzchni to ratowanie kapitału narodowego, lokowanego w ciągu lat ubiegłych w drogach.

„ZA PARĘ LAT

powstanie w Polsce silny obóz katolicki"

We wtorek 3 bm. odbył się w nowowzniesionym wspaniałym Domu Katolickim im. Piusa XI przy ul. Nowogrodzkiej zjazd przedstawicieli pism katolickich oraz popierających sprawy Kościoła katolickiego, zwołany przez ks. prałata Kaczyńskiego, dyrektora Kat. Agencji Prasowej. Na zebranie, które trwało przeszło 5 godzin, przybyło **około 100 redaktorów i współpracowników pism katolickich**, wśród których przeważali księża świeccy i zakonni oraz delegaci naczelnego i diecezjalnych instytutów Akcji Katolickiej.

Posiedzenie zagaił **ks. kardynał Kakowski**, który podziękował przedstawicielom prasy katolickiej, że tak licznie przybyli na zjazd. Następnie wygłosił referat O. Urban T. J., który w doskonale opracowanym wykładzie, omówił **działalność i akcję bezbożniczą w Polsce**, oraz wysunął szereg zasadniczych postulatów, na których winna się oprzeć **kontrofenzywa sfer katolickich przeciwko wolnomyślicielom w Polsce.**

Drugi skolei referat wygłosił ks. biskup Adamski, który omówił stosunek kościoła katolickiego do szkoły w Polsce, oraz rolę tych **nauczycieli, którzy wpajają w młodzież przekonania antykatolickie**, a wreszcie w ostrych słowach zaatakował **Związek Nauczycielstwa Polskiego, który głównie za swą działalność obrał sobie walkę z religją katolicką na terenie szkoły.**

Po referacie ks. biskupa Adamskiego zabrał głos ks. prałat Kaczyński, który poinformował uczestników zjazdu o **międzynarodowej wystawie prasy katolickiej, która będzie otwarta dnia 12 maja rb. z inicjatywy Ojca Świętego** na terenie Miasta Watykańskiego. W tym samym czasie z okazji 75-lecia „Osservatore Romano" odbędzie się w Rzymie **drugi zjazd światowy dziennikarzy katolickich. W obu tych uroczystościach weźmie udział Polska.** Po dyskusji, w której brali udział świeccy dziennikarze, ks. biskup Adamski zamykając zjazd, podkreślił, że **„sprawa katolicka w Polsce idzie naprzód"**, a O. Urban wyraził przekonanie, **że za parę lat powstanie w Polsce silny obóz katolicki, który odda wielkie usługi Kościołowi i Ojczyźnie.**

Na tem zjazd został zakończony.

Z DNIA

HANDEL WYMIENNY

W jednem z pism warszawskich czytamy następujące fakty, świadczące o niezwykłym handlu wymiennym:

„Na terenie spółdzielni uczniowskich w szkołach powszechnych w kilku powiatach położonych nad Bugiem, rozwinął się handel wymienny, polegający na tem, iż uczniowie z braku gotówki płacą za przybory szkolne produktami spożywczemi, jak masłem, jajami i t.p., wobec czego uczniowskie spółdzielnie weszły w porozumienie ze spółdzielniami dorosłego pokolenia w celu szukania zbytu dla tych produktów".

ZMNIEJSZENIE ILOŚCI GODZIN NAUKI RELIGJI

„Kurjer Poznański" porusza sprawę zmniejszenia ilości godzin, przeznaczonych na naukę religji rzymsko - katolickiej w szkołach.

Czy redukcje i oszczędności dotknęły inne wyznania poza religją rzymsko-katolicką — nie wiemy — ciągnie dalej pismo i pisze:

„**Sypią się protesty XX biskupów polskich.** Na terenie archidiecezji lwowskiej zmniejszono naukę religji o 933 godziny na tydzień, a 134 szkoły pozbawiono nauki religji zupełnie.

Podobne wypadki zgłosili XX biskupi **przemyski, wołyński, wileński.**

Inspektor szkolny kostopolski przyznaje, że w swoim powiecie **skreślił 28 godzin nauki religji.** Inspektor szkolny w Sokółce zwolnił księży, a naukę religji polecił nauczycielom, gdyż na opłatę należności za naukę religji nie ma kredytów, ponieważ kuratorjum o. s. brzeskiego zmniejszyło przydział godzin nadliczbowych".

A tam, gdzie jeszcze naukę religji utrzymano, **obcięto księżom wynagrodzenie za naukę do 1 złotego** za godzinę odbytej lekcji".

FERMENTY

„Wieczór Warszawski" donosi, że w łonie obozu rządowego toczy się walka między dwoma prądami. Jeden, na którego czele stoi sen. Sieroszewski, „**postanowił opracować i ogłosić deklarację ideową,** powierzając przygotowanie projektu wice-marszałkowi Sejmu, posłowi Miedzińskiemu.

Decyzja ta, wynikła z obserwacji ujemnych skutków dotychczasowego rozproszkowania Izb Ustawodawczych, zmierza do konsolidacji ideowej i organizacyjnej zarówno posłów i senatorów, jakoteż i społeczeństwa. Odpowiednikiem klubu, który z chwilą uchwalenia deklaracji ideowej, utraci swój dyskusyjny charakter, mają być związki b. wojskowych ze Związkiem Legjonistów na czele.

Nie wszyscy jednak posłowie i senatorowie są zwolennikami tej koncepcji. Wysuwa się przeciwko niej argument, że przyjmując **za platformę udział w walkach o niepodległość**, organizacja pozostawia poza nawiasem całą młodzież, która w walkach tych nie uczestniczyła, a zatem ani faktycznie, ani ideowo na tej platformie zmieścić się nie może. Przeciwko tej koncepcji wysuwana jest inna, polegająca na **zorganizowaniu wielkiego obozu politycznego obejmującego cały świat pracy.** Zwolennikami tej drugiej koncepcji są szczególnie posłowie wielkopolscy i śląscy, którzy w młodości należeli do t. zw. Młodej Polski. Poza kulisami obrad parlamentarnych toczy się walka między temi dwiema koncepcjami. Nie jest wykluczone, że będą one obydwie zrealizowane".

Po naradzie gospodarczej

Słowa, słowa, słowa... — czynów brak

Narada gospodarcza została zamknięta. Z jakim wynikiem?

Możnaby na to udzielić całego szeregu rozmaitych odpowiedzi — zależnie od tego, kto będzie odpowiadał.

Jakkolwiek z przemówienia p. premjera możnaby określić wynik narady na **„dość dobrze"** — tak przynajmniej zakwalifikował rezultaty narady Rząd, to jednak nie znalazła **ona należytego oddźwięku w społeczeństwie**, a co najważniejsze nie dała **nic pozytywnego**, chociażby z tego powodu, że **Rząd nie dał uprzednio konkretnego planu gospodarczego**, któryby w rezultacie mógł **poprawić dolę ludzi w Polsce dotkniętych kryzysem.** Całą naradę gospodarczą możnaby określić: **słowa, słowa, słowa — czynów brak.**

Co jest ciekawe, to właśnie fakt, że czynniki rządowe zwołały naradę gospodarczą, poza Sejmem, co dowodzi, **że obecny parlament zawiódł pokładane w nim nadzieje, i nie jest przystosowany do realnych zagadnień i potrzeb współczesnego życia kraju.** Zasadniczym celem narady, było bodajże jeszcze jeden ukłon rządu w stronę **społeczeństwa, aby współpracowało z rządem.**

Ciekawe uwagi drukuje **warszawski** „Czas", który m. in. twierdzi:

Możliwe, że nie nadeszła jeszcze odpowiednia pora do precyzowania **szerszego programu gospodarczego.** Zadowolono się negatywnem stwierdzeniem, że minęła era „równania wdół". Kontury zasad polityki gospodarczej w nowej erze, w którą mamy wejść, przedstawiają się wciąż mgliście. Może jeszcze nie czas na ich precyzowanie, może nie można było ustalić nowych dążności polityki gospodarczej w krótkim czasie, tem więcej, że rząd obarczony był w ostatnich miesiącach pracami nad budżetem. Niemniej pozostaje faktem, **że narada nie przyniosła w kwestji programu gospodarczego ani rewelacyj ani skonkretyzowania stanowiska w poszczególnych zagadnieniach.**

Jak wiadomo, wielka część zaproszonych przedstawicieli świata pracy **nie wzięła udziału w naradzie.** Obecny na naradzie przedstawiciel tego świata R. Jaworowski, złożył oświadczenie, **że nie solidaryzuje się z powziętemi przez naradę uchwałami** oraz że domaga się zwołania narady **złożonej z przedstawicieli świata pracy.** W komisji obradującej nad kwestjami inicjatywy prywatnej i rentowności nie doszło do porozumienia pomiędzy przedstawicielami rolnictwa i przemysłu, co znalazło swój wyraz w odrębnem sformułowaniu tez rolniczych i przemysłowych w odniesieniu do dość podstawowych zagadnień polityki gospodarczej.

Narada gospodarcza nie stanowi zatem ani kroku w kierunku sprecyzowania naszego programu gospodarczego, ani też nie stała się manifestacją jednolitego poparcia polityki gospodarczej rządu przez społeczeństwo.

Uwagi powyższe „Czasu" są aż nadto wymowne.

Równocześnie pojawił się artykuł Ignacego Matuszewskiego, który odpowiada na zarzuty posła Wierzbickiego i innych mówców, wygłoszone na naradzie gospodarczej, reprezentujących kierunek „równania w górę", odpowiada w „Gazecie Polskiej" w obronie swojego programu, utrzymując, że jednak jest zwolennikiem „równania w dół", które określa jako wyrównanie dysproporcji. P. I. Matuszewski w zakończeniu pisze:

Ale trwam przy swoim programie. **Przekonajcie mnie**, że nie mam słuszności. Wystawcie konkretny program i konkretne argumenty. Ale skoro tego nie czynicie — nadal myślę, iż 2 × 2 = 4. Nadal myślę że jednym z warunków poprawy gospodarczej w Polsce jest powiększenie udziału rolnictwa w dochodzie narodowym. Nadal myślę, że **warunkiem** wszelkiej świadomej polityki gospodarczej Państwa **jest** równowaga budżetu. I nadal myślę, że **nadmiernych** obciążeń ani podatnik ani dłużnik **bez końca** znosić nie może.

I powiem więcej. Chcecie czy nie chcecie, wyrównanie tych dysproporcyj nastąpi. Nastąpi to właśnie, wyrównanie, a nie co innego. Niezależnie od tego jakie wymyślicie sztuczki. Jeśli pójdziecie za syrenimi głosami, wówczas wszystkie błędy „wyrównania wdół" — walutą.

GŁOSY PUBLICZNE

Obowiązkiem społeczeństwa jest
poprzeć dobrą sprawę

Marzec jest miesiącem, w którym odbywają się walne zebrania sprawozdawcze największej ilości organizacyj społecznych. Wystarczy przejrzeć codzienną kronikę w pismach naszych.

Zwołanie zebrania sprawozdawczego należy do statutowych obowiązków każdego ciała, które stoi na czele danej organizacji.

W dzisiejszych formach życia tkwi jednak pewien paradoks w zwoływaniu tych zebrań: zebrania te bowiem są tak nieliczne, że istotnie chybiają celu. Z drugiej strony nie można powiedzieć, by sprawy sposobu prowadzenia akcji przez poszczególne organizacje i towarzystwa o charakterze społecznym nie interesowały społeczeństwa. Przeciwnie, czytamy w różnych organach prasowych dość ostre ataki, potępiające te organizacje, które trwonią zbierane z drobnych ofiar fundusze na cele nie mające nic wspólnego z samemi zadaniami, jakie zakreślone ma dane Towarzystwo. Oburzenie słuszne. Ale, z drugiej strony — czy nie najwłaściwszą byłoby rzeczą, gdyby **zamiast załamywania rąk, zamiast ubolewania nad trwonieniem grosza publicznego, zmiast złorzeczenia, gdyby jaknajliczniej na zebrania sprawozdawcze przybyli członkowie danego stowarzyszenia, by w sposób zdecydowany poddali krytyce to, co jest złe.**

Takie zebrania licznie reprezentowane przez ogół członków miałyby jeszcze i inną dodatnią stronę. Zarząd stojący na czele takiej organizacji w pracy swej nie czułby osamotnienia przeciwnie, miałby impuls do pracy pracy intensywnej w zakresie bądź ustalonym przez członków walnego zebrania, bądź uzgodnionym przez centralną instytucję. Wówczas społeczeństwo osiągnęłoby istotne korzyści.

Te uwagi nasuwają mi się w związku z zebraniem Towarzystwa Przeciwgruźliczego, zwołanem na **dzień 5 marca rb. do Ratusza w Sosnowcu o godz. 19,** a w razie braku quorum na godz. 20. Pozycja Towarzystwa Przeciwgruźliczego ma jeszcze nieco odrębny charakter w porównaniu z takiemi organizacjami, jak Liga obrony powietrznej państwa, Liga morska, Czerwony Krzyż itp.

Towarzystwo Przeciwgruźlicze, którego działalność ma dla przyszłości państwa zapewne znaczenie równorzędne, jak powyżej wyszczególnione organizacje — wykonanie bowiem najmniejszego zadania w sposób należyty może przedsięwziąć tylko człowiek zdrowy — ma zakres działania ograniczony do ścisłego terenu naszego. To też impuls do pracy Rada Towarzystwa przeciwgruźliczego czerpać może tylko ze stosunku, jaki poszczególni członkowie żywią do tej organizacji: z ich zainteresowań, troski o należyte wywiązanie się z ciążących obowiązków.

Dlatego spełnienie należytego obowiązku względem Towarzystwa przeciwgruźliczego wymaga **jaknajliczniejszego przybycia członków na zebranie**, którzy tem lepiej spełnią swe obowiązki, jeśli na zebraniu to zechcą przybyć z licznym gronem swoich znajomych, przyczynią się bowiem w ten sposób również do rozszerzenia zainteresowania działalnością Towarzystwa na szersze sfery miejscowego społeczeństwa.

Przybycie na zebranie Towarzystwa przeciwgruźliczego jaknajliczniejszego grona osób wskazane jest i z tego względu, że pierwszy punkt porządku dziennego przewiduje **referat propagandowy**, jaki wygłosi **p. dr. Starzyński**. Zebranie to więc, prócz charakteru sprawozdawczego, spełni również praktyczne zadanie propagandowe i uświadamiające. A tematem referatu będzie ciekawe zagadnienie — **szczepień ochronnych przeciwgruźliczych.**

Dr. M. M.

Obchody szkolne
W DZIEŃ IMIENIN MARSZAŁKA

Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego wydał następujące zarządzenie do szkół:

Dzień 19-ty marca 1936 r., jako pierwszy od chwili zgonu Józefa Piłsudskiego dzień Jego Imienin, poświęcą wszystkie szkoły pełnym skupienia i powagi obchodom ku czci Wielkiego Marszałka. Obchody te winny być zorganizowane wyłącznie przez młodzież szkolną, by umożliwić jej czynny współudział w hołdzie dla Twórcy Nowej Polski. Nadto wszędzie, gdzie to jest możliwe, należy udostępnić młodzieży wysłuchanie przemówienia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, które będzie wygłoszone przed mikrofonem Polskiego Radja w dniu 18 marca o godz. 19 i nadane w dn. 19 marca po raz wtóry przez wszystkie rozgłośnie polskie. W myśl zalecenia Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka J. Piłsudskiego nie jest wskazane urządzanie większych publicznych uroczystych akademij, obchodów i tp. Uroczystości 19 marca 1936 r. poprzedzą nabożeństwa żałobne wszędzie tam, gdzie jest świątynia na miejscu. Pozatem dzień 19 marca rb. jest wolny od normalnych zajęć szkolnych.

Przemówienie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej powtórzone zostanie przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja w dniu 19 bm. o godz. 12-ej w poł.

O powiększenie kredytów z Funduszu Pracy
na zatrudnienie bezrobotnych w Zagłębiu

Największą troską samorządów w Zagłębiu Dąbrowskiem jest, jak wiadomo, **walka z bezrobociem.**

To też z nasianiem wiosny samorządy starają się **zatrudnić jaknajwiększą liczbę bezrobotnych** przy robotach publicznych. Na roboty te potrzeba przedewszystkiem pieniędzy, których kasy miast zagłębiowskich mają niezbyt wiele. To też z pomocą przychodzi Fundusz Pracy, którego zadaniem jest finansowanie niektórych robót i udzielanie miastom kredytów.

W b. roku Fundusz Pracy potraktował samorządy zagłębiowskie **po macoszemu**, przeznaczając znikome kwoty na zatrudnienie bezrobotnych. Upośledzony został **zwłaszcza Sosnowiec**, który ma otrzymać z Funduszu Pracy zaledwie 470 tys. zł.

Ponieważ kredyty, przeznaczone przez Fundusz Pracy są niewystarczające, samorządy **podjęły zbiorową akcję**, aby drogą interwencji u odpowiednich czynników spowodować zwiększenie kredytów.

W związku z tem dzisiaj w południe odbędzie się w Ministerstwie opieki społecznej **konferencja z dyrektorem Funduszu Pracy p. Dolanowskim**, w której wezmą udział prezydenci Sosnowca, Będzina i Dąbrowy pp.: **Kaczkowski, Izydorczyk i Trzęsimiech** oraz przedstawiciel Wydziału powiatowego **inż. Czaplicki.**

Przedstawiciele samorządów zagłębiowskich przedstawią trudną sytuację naszych miast, spowodowaną ogólnym kryzysem i bezrobociem, które daje się zwłaszcza we znaki w naszem Zagłębiu, zamieszkałem przeważnie przez ludność robotniczą.

Sądzić należy, że Fundusz Pracy, który czerpie duże wpływy z Zagłębia Dąbrowskiego, **uwzględni trudną sytuację** i powiększy kredyty na zatrudnienie bezrobotnych.

W jaki sposób
ŚCIĄGANE BĘDĄ GRZYWNY SĄDOWE.

Minister sprawiedliwości, Michałowski, wydał okólnik do wszystkich sądów i prokuratur, który ma na celu **zaoszczędzenie ukaranym w procesach karnych, zbędnych kosztów przymusowego ściągania należności sądowych.** Po ustaleniu wysokości należności na rzecz skarbu państwa tytułem grzywien i kosztów postępowania, **sądy wzywać będą uprzednio ukaranego do dobrowolnego uiszczenia ich w ciągu dni 7-miu od doręczenia wezwania.** Po upływie oznaczonego terminu, grzywny ściągane będą przymusowo przez komorników, lub za pośrednictwem organów gminnych.

Wezwania będą wysyłane tylko w tych wypadkach, gdy zachodzi uzasadniona obawa, że ukarany nie uczyni dobrowolnie zadość wezwaniu i będzie usiłował ukryć majątek podlegający egzekucji.

—oOo—

MIGAWKI

„Kwalifikowany" -- kat

Wśród podań, jakie wpłynęły do Ministerstwa sprawiedliwości po rozpisaniu konkursu na posadę kata, znajdowało się podanie członka „Legjonu Młodych" z Wieliczki.

Do podania tego była dołączona opinja komendy głównej Legjonu podpisana przez legjonistę Szperberta, a stwierdzająca, że... „legjonista" X. jest człowiekiem zdolnym i pracowitym, wychowanym w duchu państwowo-twórczym i w zupełności nadaje się do objęcia wymienionego stanowiska.

Społeczeństwo może być „dumne" że posiada tak wykwalifikowaną organizację, z łona której wywodzą się ludzie niewstydzący się żadnej pracy... Życzymy powodzenia p. X w wykonywaniu swych obowiązków zawodowych.. Nic ulega kwestji, że pierwszą egzekucją, którą już wykonał, było „powieszenie" Legjonu Młodych w opinji społeczeństwa.

Nasuwa się tutaj jeszcze jedna uwaga. Oto, jak wiadomo, „Legjon Młodych" potępiony przez założycieli, w pewnym momencie począł mocno radykalizować, okazując się siedliskiem jaczejek komunistycznych. Rewolucja rosyjska wykazała, iż komuniści funkcje katowskie z upodobaniem wykonywali.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

5 Czwartek	**Dziś Bogumiła** **Jutro Wiktora** Wschód słońca 6 m. 20. Zachód „ 17 m. 20.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Pan Twardowski".
PALACE: „Kapitan Bood".
EDEN: „Dla ciebie tańczę".

×**KONFERENCJA KONSULTORÓW I DZIEKANÓW DIECEZJI CZĘSTOCHOWSKIEJ.** Pod przewodnictwem J. E. ks. biskupa dr. T. Kubiny odbyło się w Domu Księży w Częstochowie zebranie konsultorów i dziekanów z całej diecezji częstochowskiej. Tematem konferencji, w której wzięło udział około 80 księży, były sprawy organizacyjne diecezji.

× **ZARZĄD ZWIĄZKU PAŃ DOMU ODDZIAŁ W SOSNOWCU** podaje do wiadomości, że w dniu dzisiejszym odbędzie się w lokalu Związku (3 Maja 25) zebranie ogólne na którem p. Spiess powie o „Obronie przeciwlotniczo-gazowej" potem p. Halina Czarnecka, asystentka dr. Świtalskiej wygłosi pogadankę „Jak pielęgnować cerę w-g nowoczesnych metod". Zarząd prosi o liczne przybycie członkiń i sympatyczek Związku—

×**ORZECZENIE SĄDU NAJWYŻSZEGO O NIEWAŻNOŚCI ROZWODU.** Sąd Najwyższy orzekł, że orzeczenie sądu duchownego kościoła ewangelicko-reformowanego w Wilnie o rozwodzie małżonków, którzy w czasie zawarcia małżeństwa byli katolikami, a w czasie żądania rozwodu zamieszkiwali na obszarze b. zaboru austrjackiego, nie powoduje rozwiązania ich małżeństwa.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 5 bm. o godz. 8.30 wiecz. doskonała komedja W. Katajewa pt. „KWIECISTA DROGA". Bilety w cenie od 25 gr.

Jutro dnia 6 bm. o godz. 8.30 wiecz. teatr miejski z Sosnowca gra w Strzemieszycach w sali kina „Paw" doskonałą komedję Bus-Feketego pt. „TRAFIKA PANI GENERAŁOWEJ".

JUBILEUSZ 30-LETNIEJ PRACY ARTYSTYCZNEJ P. WIKTORJI ARCISZEWSKIEJ

Dnia 14 bm. odbędzie się jubileusz 30-letniej pracy artystycznej p. Wiktorji Arciszewskiej. Dana będzie komedja de Fleurs'a Caillavet'a pt. „...ADNA HISTORJA".

—xx—

× **KALENDARZYK ŁOWIECKI NA KWIECIEŃ.** Na zasadzie przepisów łowieckich, obowiązujących na terenie całego kraju (oprócz województwa śląskiego), w kwietniu przypada czas ochronny na następującą zwierzynę i ptactwo: łosie-byki, łosie-samice, i cielęta, jelenie-byki, daniele rogacze, jelenie i daniele łanie i cielęta, sarny kozy i koźlęta, samy kozły, dziki, niedźwiedzie, niedźwiedzice z małemi, rysie, żbiki, kuny leśne (tumaki) norki, borsuki wiewiórki, zające-szaraki, zające bielaki, głuszce-kury, cietrzewie-kury, jarząbki, pardwy, bażanty-koguty, bażanty kury kuropatwy, przepiórki, dzikie indyki-samice, dzikie kaczki-samice i młode, oraz inne ptactwo wodne i błotne, czarne bociany, dropie, dropie kamionki (strepety), dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły, pasźkoty, puhacze, ptaki krukowate i drapieżne (z wyjątkiem jastrzębi-gołębiarzy, krogulców, wron i sroki), żubry, bobry, kozice i świstaki.

OFIARY

Klasa III A Gimnazjum Staszica jako pozostałość z wieńca na trumnę śp. Jana Grajnerta składa zł 8.42 **na reemigrantów z Francji.**

×**WOLNE STANOWISKA SĘDZIOWSKIE.** W dzienniku urzędowym min. sprawiedliwości ogłoszono listę wolnych stanowisk sędziowskich. Do objęcia są stanowiska: dwóch sędziów apelacyjnych w Wilnie, sędziów okręgowych w Bydgoszczy, Grudziądzu, Katowicach, Kielcach, Krakowie, Pińsku i Tarnopolu: sędziów śledczych w Nowym Targu, w Pińsku, w Toruniu i Wadowicach; sędziów sprawujących kierownictwo sądu w Grzymałowie i Włodzimierzu; sędziów grodzkich w Czortkowie, w Haliczu, w Olkuszu i Przemyślanach (2 stanowiska).

× **ARESZTOWANIE ZŁODZIEJA.** W ub. wtorek ujęty został znany złodziej Dawid Luksz, bez stałego miejsca zamieszkania. Złodzieja ujęto podczas „pracy" gdy pakował do worka ciemniej sze przedmioty w mieszkaniu Sury Rynskiej w Sosnowcu (Małachowskiego 14). Złodzieja przekazano do dyspozycji władz sądowych.

× **CZYJA OBLIGACJA?** W wydziale Śledczym w Sosnowcu, znajduje się do odebrania po udowodnieniu prawa własności, obligacja 3 proc. państwowej pożyczki konwersyjnej z 1924 r. pochodząca z kradzieży.

Samorządy miast zagłębiowskich

powinny dążyć do zniesienia „uboju rytualnego"

Opisywaliśmy wczoraj przebieg „uboju rytualnego" w rzeźni sosnowieckiej. Opisywaliśmy w płaszczyźnie wrażeniowej, opisowej, uczuciowej. Ktokolwiek czytał ten opis, nie mógł nie stwierdzić, iż „ubój rytualny" to barbarzyństwo straszliwe, mogące się równać jedynie z barbarzyństwem ludów o instynktach nie ludzkich a zwierzęcych. Żydzi łączą „ubój rytualny" z tradycją religijną. Jest to parawan, poza którym kryje się... **zwykły interes.** Interes, który w wielu wypadkach uprawiany jest wprost cynicznie, jeżeli chodzi o religijny stosunek żydostwa do tej sprawy.

Nie chcemy być gołosłownymi na ten temat. Niechaj mówią cyfry i... manipulacja „rzezakowa".

„Ubój rytualny" **oddał handel mięsem bydła niepodzielnie w ręce żydów.** Dlaczego? Oto konsument polski tylnie części mięsa traktuje jako najlepsze, nie chcąc nabywać przodków. Natomiast żydzi kupują **tylko przodki,** jako „mięso koszerne", nie kupując pośladków. Rzeźnicy żydowscy sprzedają przeto gorsze mięso w pojęciu konsumenta polskiego drożej, aniżeli lepsze. Żaden rzeźnik polski tedy **nie jest w stanie konkurować z rzeźnikiem żydowskim.** I dlatego ubój bydła spoczywa wyłącznie w rękach rzeźników żydowskich i **tylko w jatkach żydowskich nabywać można w Zagłębiu wołowinę.**

Tak ustawiwszy sprawę uboju żydzi znaleźli w tem **znakomity dochód dla swych gmin.** Aby mięso było „koszerne" dokonywać tego mogą tylko „rzezacy", którzy pobierają od sztuki: bydła — 4 zł., cieląt — 3 zł. W ub. roku **zabito 10.233 krów, czyli pobrano zł. 40.932, jałowiny 377 sztuk, czyli 1508 zł., cieląt 7519 sztuk, czyli 32.557 zł., razem na rzecz gminy żydowskiej zł. 64.997.** Taką sumę haraczu zapłacono na rzecz gminy żydowskiej w okresie najgorszej konjunktury. A w latach lepszych? Nie będzie przesadą, jeżeli powiemy, iż **w ostatniem dziesięcioleciu ten haracz w samym Sosnowcu wyniósł około 1 miljona złotych.**

Jest to haracz najzupełniej nieusprawiedliwiony. Haracz, w którym symbolizuje najgorsze barbarzyństwo i niezrozumiały wyzysk. I dlatego przeciwko temu trzeba protestować i apelować w imię ludzkich uczuć i w imię interesów szerokich warstw ludności, aby „ubój rytualny" jak najrychlej został zniesiony.

Czytelnika niewątpliwie interesuje sprawa, jakie są koszta uboju od chwili kupna sztuki na targowicy do chwili znalezienia się mięsa w jatce. Przy cenie kupna krowy za 200 zł. koszta te wynoszą: obsługa 1 zł., przyprowadzenie do rzeźni 1 zł., **ubój rytualny 4 zł.,** opłata miejska 8 zł., państwowy podatek ubojowy 3 zł., podatek przemysłowy 5 zł., robotnik 2 zł 50 gr., przewiezienie mięsa 2 zł. Razem 24 zł. 50 gr. Z tego wynika, iż **koszt uboju rytualnego wynosi 16% ogólnych kosztów.** Jest to haracz niewątpliwie zbyt wielki i zbyt uciążliwy.

Wspomnieliśmy wyżej, iż „ubój rytualny" to tylko w części barbarzyńska tradycja żydów, **a w znacznej części to interes kupiecki żydów.** Na czem to przekonanie opieramy? Oto na tem, iż **„trefność" sztuki bitej okazuje się niezmiernie rzadka.** Przy rozmaitych zastrzeżeniach dotyczących „czystości" bitego zwierzęcia niezmiernie rzadkie wypadki stwierdzenia trefności (1 do 2 sztuk rocznie) wskazuje na to, iż **badanie jest niezwykle tolerancyjne.** Ta tolerancja idzie po linji interesów rzeźników żydowskich.

Przytaczamy cyfry tylko z Sosnowca. Znajdują one analogję i w innych miastach zagłębiowskich. Globalnie biorąc, dałoby to sumy potężne, które gubią się na rozłogach interesów gmin żydowskich, prowadzących zupełnie odrębne życie od państwowości polskiej. I dlatego w imię uczuć humanitarnych i państwowego interesu wszystkie samorządy powinny pójść po linji zniesienia uboju rytualnego.

Będzinianin---dyrektorem

Banku Polskiego

Donosiliśmy już o uchwale Rady Banku Polskiego powołania dr. Jerzego Nowaka, dyrektora biura ekonomicznego w prezydjum Rady ministrów na stanowiska dyrektora Banku Polskiego. Dr. Nowak kończył szkoły w Zagłębiu, gdzie brał czynny udział w życiu młodzieży. Oto interesujący życiorys człowieka, o którym można powiedzieć, iż pomimo młodego wieku wiele przeszedł i wiele dokonał:

Dr. Jerzy Nowak urodził się w Kielcach 3 maja 1898 r. Szkołę średnią handlową **ukończył w Będzinie,** otrzymując maturę w r. 1915. W okresie tym należał do drużyny skautowskiej, będącej pod komendą wydziału harcerskiego Drużyn Strzeleckich we Lwowie. Od 1914 r. był członkiem organizacji „Zarzewie".

W lipcu 1915 r. wstępuje do 6 pp.Leg., bierze udział w bitwach pod Maniewiczami, Kościuchnówką, Kołodją. Od września 1915 r przechodzi do sztabu I brygady. Pod kolonją Bubniaki nad Stochodem **zostaje ranny.** Od października 1916 r. do listopada 1918 r. był członkiem POW. W r. 1918 wstępuje do 11 p. ul. W r. 1920 **dostaje się do niewoli bolszewickiej** w czasie odwrotu z nad Bereżyny. Udaje mu się zbiec i w dniu 10 grudnia 1920 r. przechodzi do rezerwy w stopniu porucznika piechoty.

W latach 1917 do 1918 i w 1921 studjuje **w Wyższej Szkole Handlowej** w Warszawie, którą kończy, otrzymując dyplom po ogłoszeniu rozprawy pt. „**Klauzula najwyższego uprzywilejowania w traktatach handlowych**". W r. 1921 wyjeżdża do Paryża na wydział prawa, gdzie pracuje pod kierunkiem prof. Charles Rist'a. W r. 1924 uzyskuje **doktorat praw,** broniąc tezy pt. „L'idee de l'autarchie economique en France".

W Paryżu był przewodniczącym zarządu Stowarzyszenia studentów polskich i członkiem zarządu Towarzystwa pracy kulturalno-oświatowej wśród robotników polskich oraz delegatem studentów Polaków do Societe des Etudiants Slaves. Od r. 1925 do 1932 był asystentem w Wyższej Szkole Handlowej, gdzie prowadził seminarium polityki ekonomicznej i skarbowości. W maju 1927 wstępuje na służbę rządową w Ministerstwie skarbu, gdzie awansuje stopniowo na naczelnika wydziału kredytu zagranicznego, w następstwie wicedyrektora dep. obrotu pieniężnego. W r. 1934 obejmuje w prezydjum Rady ministrów stanowisko dyrektora Biura ekonomicznego. W latach 1929 i 1930 był redaktorem działu gospodarczego „Głosu Prawdy", a potem „Gazety Polskiej".

Prace naukowe wydane drukiem: „L'idee de l'autarchie economique en France", „Klauzula najwyższego uprzywilejowania w traktatach handlowych", „Bilans płatniczy Polski i zagadnienie kredytów zagranicznych w 1928 r."

Posiada odznaczenia: Za Wierną Służbę, Krzyż Walecznych, Krzyż Niepodległości, Polonja Restituta, Legja Honorowa.

Zabezpieczyć przejazdy kolejowe

Po katastrofie w Klimontowie

Jak donieśliśmy wczoraj, w ub. wtorek wieczorem wydarzyła się na przejeździe kolejowym na szosie Klimontów — kopalnia Juljusz katastrofa samochodowa, której ofiarą padli inż Tow. Saturn p. Romuald Dłużniewski oraz szofer 47-letni Fryderyk Klein.

Inż. Dłużniewski znajduje się na kuracji w szpitalu na Pekinie, przyczem **stan jego poprawił się znacznie i nie budzi już obaw,** szofer Klein, którego **stan jest dość poważny,** znajduje się nadal na kuracji w szpitalu Ubezpieczalni.

Przejazd, na którym wydarzyła się katastrofa jest **jak większość przejazdów na terenie Zagłębia pozbawiony obsługi i nieoświetlony.**

Szoferzy, którzy częściej jeżdżą przez przejazd w Klimontowie, wiedzą, jakie czyha na nich niebezpieczeństwo, zachowują wielką ostrożność.

Gdy onegdaj wieczorem manewrujący pociąg najechał na samochód Tow. Saturn, szofer stracił panowanie i **samochód był wleczony na przestrzeni około 100 m.**

Wskutek zderzenia inż. Dłużniewski i szofer Klein zostali wyrzuceni z auta, dzięki czemu **uniknęli niechybnej śmierci.**

Auto zostało doszczętnie rozbite, przyczem części jego zostały porozrzucane wzdłuż toru.

O przejazdach kolejowych, na których zdarzają się bardzo często katastrofy, które pociągnęły już wiele ofiar, pisaliśmy niejednokrotnie, apelując do władz kolejowych o odpowiednie zabezpieczenie ich. **Nie odniosło to jednak żadnego skutku,** a odpowiednie czynniki tłumaczyły, że nie są w możności obstawić wszystkich przejazdów dróżnikami.

Wobec jednak coraz częściej powtarzających się wypadków władze kolejowe powinny zastosować jakieś środki ostrożności, a narazie polecić **przynajmniej odpowiednio oświetlać fatalne przejazdy** oraz wydać zarządzenie, aby maszyniści dawali w pobliżu przejazdów głośne sygnały.

Regulacja Przemszy

W SOSNOWCU.

Jak w swoim czasie donosiliśmy, dn. 19 ub. m. zakończone zostały w Mysłowicach roboty koło regulacji Przemszy. Pozostał jeszcze do uregulowania odcinek długości około 1 kilometr na terenie Sosnowca. Roboty te mają być ukończone w lipcu. br.

W związku z regulacją Przemszy w Sosnowcu odbędzie się dzisiaj w Ratuszu konferencja, w której weźmie udział naczelnik dla spraw wodnych woj. Śląskiego p. Marynarczyk, przedstawiciel starostwa oraz przedstawiciele wydziału Tow. budowlanego i komunikacyjnego Magistratu sosnowieckiego.

—xx—

× **KOŃ OFIARĄ NIEOSTROŻNEGO SZOFERA.** 2 bm. w południe na ul. Markietki w Zawodziu samochód osobowy kierowany przez szofera Wal. Jamę z Katowic, najechał na furmankę handlarza Moszka Hamburgera z Modrzejowa i poważnie okaleczył konia. Wypadek spowodował nieostrożną jazdą szofer

Prosimy naszych zamiejscowych i miejscowych

P. T. Prenumeratorów

o regularne wpłacenie **prenumeraty**

za MARZEC 1936 r.

1074 **Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego"**

Znany kasjarz z Sosnowca

ujęty przez wywiadowców

uciekł eskortującym go policjantom z Mysłowic

W ub. wtorek dwaj wywiadowcy służby śledczej z Sosnowca, będąc w Mysłowicach natknęli się na znanego kasiarza z Sosnowca **Władysława Kyzioła,** niejednokrotnie już karanego, idącego w towarzystwie innego osobnika, jak się okazało, również kasiarza, pochodzącego z Łodzi.

Kyzioł dokonał ostatnio ze swymi wspólnikami **włamania do Spółki bracki w Mysłowicach,** gdzie zrabowano około 20 tys. zł.

W wyniku rozprawy sądowej Kyzioł został skazany na rok więzienia i **niedawno znalazł się na wolności.**

Wywiadowcy, znając bogatą przeszłość Kyzioła, byli przekonani, że wizyta jego w Mysłowicach nie jest przypadkowa, wezwali go do zatrzymania się. Towarzysz Kyzioła, mając zapewne nieczyste sumienie, **pośpiesznie ulotnił się.**

Wywiadowcy, zrewidowawszy zatrzymanego Kyzioła, znaleźli przy nim ukryty w palcie **rewolwer hiszpański, ostro nabity,** oraz komplet precyzyjnych narzędzi, w postaci dłutek, piłek itp.

Rozbrojonego kasiarza wywiadowcy oddali w ręce policjantów mundurowych z Mysłowic.

Odprowadzany do komisarjatu Kyzioł **zdołał zmylić czujność eskortujących go policjantów i zbiec.**

Zarządzony **pościg nie dał wyniku.**

Strajk w fabryce

drutu i gwoździ w Sławkowie

W Sławkowie znajduje się niewielka fabryka drutu i gwoździ, zatrudniająca kilkudziesięciu robotników, której właścicielami są żydzi Bomke i Wiślecy.

W fabryce tej panują anormalne stosunki, to też robotnicy często zwracają się o interwencję do inspektora pracy. Między in. nieuregulowana jest sprawa urlopów robotniczych, cennik płac pozostawia wiele do życzenia itp.

Niejednokrotnie już, poza zwracaniem się o interwencję do inspektora pracy, robotnicy urządzali również strajk protestacyjny.

Wczoraj również robotnicy zastrajkowali. Przyczyną strajku było m. in. zwolnienie z pracy jednego z robotników.

Likwidacją obecnego zatargu zajmie się inspektorat pracy.

Wynagrodzenie robotników rolnych

W WOJ. KIELECKIM.

Wojewoda kielecki dr. Dziadosz wydał zarządzenie, regulujące wynagrodzenie robotników rolnych na terenie województwa kieleckiego.

Po wysłuchaniu opinji ZUS. oraz właściwych organizacyj zawodowych pracowników i pracodawców, ustalono minimum zarobków dla robotników rolnych płci obojga poniżej lat 16 na 19 zł. miesięcznie.

Dla najwyższej grupy pracowników gospodarstw rolnych i straży leśnej — powyżej lat 21 — przewidziane jest minimum zarobku w wysokości 75 zł. mies.

Wszystkich robotników rolnych podzielono na grupy zarobkowe w zależności od płci i wieku.

KRONIKA ZAWIERCIA

Ze Związku rezerwistów

Koło Rodziny Rezerwistów. W niedzielę dn. 8 bm. o godz. 16 odbędzie się w świetlicy „Domu Rezerwisty" walne zebranie członków i członkiń R.R., na które przyjeżdża z Krakowa p. przewodnicząca Rady Okr. R.R. wicemarszałkowa Senatu Kwaśniewska.

—xx—

× **POLSKIE PLACÓWKI POWSTAJĄ** W ostatnich czasach w Zawierciu powstało kilka sklepów polskich i to w dzielnicy żydowskiej. W dniu dzisiejszym nastąpi otwarcie sklepu z manufakturą p. St. Jędrzejkiewicza przy ul. 3 Maja 2 w domu p. Piotra Kuchty.

Zarząd Powiat. Z. R. podaje do wiadomości, że sekretarjat jest stale czynny we środy od godz. 18—21, we czwartki od godz. 11—13, w świetlicy „Domu Rezerwisty".

Koło Z. R. Łazy. Dnia 8 bm. o godz. 15 odbędzie się walne zebranie członków Koła Z. R. Łazy z udziałem delegatów Zarządu Powiat.

KRONIKA OLKUSZA

× **Z ŻYCIA KUPCÓW W WOLBROMIU.** W ub. niedzielę odbyło się w Wolbromiu nadzwyczajne walne zebranie członków Stowarz. kupców polskich przy licznym udziale kupców z okolicznych wiosek. Po przeorganizowaniu Stowarzyszenia na samodzielną organizację kupiecką i podpisaniu nowego statutu, powzięto uchwały protestacyjne przeciwko: nieuczciwej konkurencji kupiectwa żydowskiego i handlowi, prowadzonemu w niedzielę i święta przez kupców żydowskich w Wolbromiu. Na zebraniu przewodniczył p. Bolesław Koźlicki, asesorowali pp.: Franciszek Zgadzaj, Józef Żuchowicz i Zenon Krasnodębski.

× **WALNE ZEBRANIE „SOKOŁA"** W dn. 8 bm. o godz. 15 w drugim terminie odbędzie się doroczne walne zebranie „Sokoła" w Olkuszu w domu p. Stachurskiego przy ul. Sławkowskiej (II piętro) Zarząd prosi o liczne przybycie na zebranie nietylko obecnych członków, ale i byłych, oraz sympatyków.

× **GMINA SUŁOSZOWA NA OŚRODEK ZDROWIA.** Tow. przeciwgruźlicze w Olkuszu zamierza uruchomić w maju br. ekspozyturę ośrodka zdrowia w Sułoszowej. Rada gminna w Sułoszowej uchwaliła subsydjum na uruchomienie ekspozytury sumę zł. 800.— z funduszów budżetowych.

× **ROZWIĄZANIE WIECU.** W Skale k-Ojcowa zwołane zostało zebranie miejscowych kupców i ziemieśników, na którem miały być omawiane sprawy kupieckie. Prelegentami byli przewaźnie członkowie Stron. Narodowego z Miechowa i Słomnik, oraz student z Krakowa. Na zebraniu przewodniczył miejscowy obywatel p. Mikołaj Wilk. Wiec został rozwiązany.

Posiedzenie Rady m. w Zawierciu

Testament ś.p. dyr. H. Malczewskiej

W ub. wtorek odbyło się posiedzenie Rady miejskiej w Zawierciu pod przewodnictwem p. prezydenta Szczodrowskiego. Na wstępie prez. Szczodrowski zakomunikował zebranym, że naskutek choroby radnego z klubu Narodowego Sulimy-Popiela, który zrzekł się mandatu, wchodzi na jego miejsce **inż. Edward Stephan**, miejscowy prezes Str. Narodowego. Przed rozpoczęciem obrad zgłosił dwa wnioski p. Piotr Kotela **w sprawie rozpoczęcia robót publicznych** w Zawierciu i zatrudnienia bezrobotnych oraz aby Rada miejska wystąpiła do dyrekcji **fabryki TAZ, aby zatrudniała tylko robotników z Zawiercia.** Następnie prez. Szczodrowski złożył sprawozdanie z działalności zarządu miejskiego za czas od 19 grudnia ub. roku, aż do chwili obecnej, z którego wynika, że odbyły się dwa posiedzenia zarządu, poświęcone budżetowi na r. 1936., który obecnie jest w komisji finansowo-gospodarczej i **w przyszłym tygodniu będzie przedłożony Radzie miejskiej do uchwalenia.** Następnie Zarząd miasta załatwił szereg spraw bieżących, a m. in. rozpoczęto akcję dożywiania dzieci w liczbie 1950, których koszt wynosi miesięcznie zł. **10.000., postanowiono obniżyć cenę prądu elektrycznego z 58 gr. na 55 gr. itd.**

Po sprawozdaniu prez. Szczodrowskiego wywiązała się ożywiona dyskusja. Następnie załatwiono szereg spraw natury gospodarczej, poczem wybrano do Rady szkolnej powiatowej pp.: Mendreszka z PPS. i prof. Badowskiego.

W zakończeniu obrad p. prez. Szczodrowski odczytał list od dyr. Banachiewicza, wykonawcy testamentu śp. Heleny Malczewskiej, b. dyrektorki i założycielki gimn. żeńskiego w Zawierciu. W testamencie tym, ostatnią wolą śp. dyr. Malczewskiej było przekazanie urządzeń szkoły bez budynku miastu, z tem, że szkoła będzie nosiła nazwę im. śp. Malczewskiej. Z uwagi na to, że miasto znajduje się w ciężkich warunkach finansowych, **Rada m. Zawiercia postanowiła nie przyjąć na siebie tego obowiązku.**

Dzika zemsta

za odmówienie poczęstunku

W ub. niedzielę gospodarz wsi Dzwonowice, gm. Kidów, Franciszek Szota urządził przyjęcie spowodu uroczystości familijnej.

W pewnej chwili wtargnęło do mieszkania 6 awanturników z niejakim Józefem Korcipą na czele i **domagało się wódki.**

Szota odmówił, tłomacząc, że uroczystość ma charakter czysto rodzinny. Wówczas napastnicy z okrzykiem: **„to będzie was więcej kosztowało niżeli cała zabawa"**, poczęli demolować mieszkanie, tłukąc wszystkie sprzęty, jakie znajdowały się w mieszkaniu. Nie darowano nawet garnkom, w których gotowało się jedzenie na przyjęcie. Jeden ze sprawców zrzucił nogą z pieca garnek z gotującym się rosołem, który upadł na dwuletniego chłopczyka, syna gospodarza.

Chłopiec został niebezpiecznie poparzony i odwieziony do szpitala.

Wszyscy sprawcy zostali zatrzymani i z polecenia sądu grodzkiego w Pilicy, osadzeni w areszcie. Są to: **Józef Korcipa, Antoni Korcipa, Jan Frycz, Stanisław Major** (z Szyc), **Piotr Dures** (z Siadczy), oraz **Aleksander Janosik** z Wierbki.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Nasze położenie gospodarcze w m-cu styczniu b.r.

Według charakterystyki położenia gospodarczego przez Bank Gospodarstwa Krajowego, nastąpił w styczniu **sezonowy spadek wytwórczości** obrotów gospodarczych, wywołany głównie zimowym zastojem ruchu inwestycyjno-budowlanego. Wskutek tego zapotrzebowanie kredytowe ze strony przemysłu i handlu było mniejsze, co pozwoliło instytucjom kredytowym na poważniejsze zmniejszenie wykorzystanych na ultimo roku kredytów dyskontowych i zastawowych w instytucji emisyjnej. Jednocześnie do **wzrostu płynności rynku pieniężnego** przyczynił się utrzymujący się **ruch zwyżkowy wkładów**, zwłaszcza w instytucjach oszczędnościowych i bankach akcyjnych.

Wskaźnik produkcji przemysłowej obniżył się w porównaniu z grudniem o 6 proc., był jednak **o 7 proc. wyższy niż w styczniu roku ubiegłego.** Spadek zatrudnienia wystąpił w hutnictwie oraz w całym prawie przemyśle przetwórczym, związanym z budownictwem i inwestycjami, obejmując przemysł metalowy, drzewny, mineralny i budowlany, a częściowo również chemiczny. W tym ostatnim dziale zwiększył się natomiast zbyt nawozów sztucznych oraz niektórych wyrobów, używanych przez włókiennictwo. Fabryki włókiennicze, po silniejszej redukcji zatrudnienia w końcu roku, przystąpiło w ostatnich tygodniach do wyrobu towarów wiosenno - letnich, zwiększając uruchomienie zakładów. Niewielki wzrost produkcji w przemyśle węglowym, wywołany został zwiększeniem się eksportu węgla; słabszy zbyt węgla na rynku wewnętrznym był w dużej mierze spowodowany ciepłą pogodą.

Obroty handlowe na rynku wewnętrznym uległy w styczniu osłabieniu. Spadły również obroty handlowe z zagranicą, pozostały one jednak znacznie wyższe niż w styczniu roku poprzedniego. **Liczba zatrudnionych robotników w przemyśle zmalała**, głównie w zakładach przemysłu przetwórczego, utrzymując się jednak nadal na wyższym poziomie niż przed rokiem. **Stan zarejestrowanych bezrobotnych podniósł się w połowie lutego do przeszło 480 tysięcy.**

—xx—

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od 23.II do 2 bm.: wołów 15, buhajó 40, krów 433, jałówek 83, świń 1516, cieląt 80, razem 2187 szt. zwierząt. Płacono w dniu 2 bm. za 1 kg. żywej wagi za nierogaciznę: (Ceny loco Targowica łącznie z kosztami handlowemi) od 0.68 do 0.93 zł.

EKSPORT BYDŁA RZEŹNEGO. W styczniu b.r. eksport bydła rzeźnego był następujący: do Austrii wywieziono 39 ton wartości 20.000 zł., do Grecji 408 ton wartości 243.000 zł. Ogółem wyeksportowano 447 ton ogólnej wartości 263.000 zł. W porównaniu z r. ub. wywóz bydła obecnie wzrósł o 139 ton. Cielęta bite wywożono wyłącznie do Austrji, przyczem wywóz ten wyniósł 43 ton wartości 33.000 zł.

DODATKOWE KONTYNGENTY NA CYTRYNY. Według otrzymanych informacyj, uruchomiony został dodatkowo kontyngent na cytryny z Hiszpanji, Palestyny i Syrji. Kontyngent ten ma być podzielony pomiędzy firmy, które posiadają już towar w składach celnych w Gdyni.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

Trup w rzeźni miejskiej

W rzeźni miejskiej rozegrał się przed rokiem krwawy dramat, w którym postradał **życie czeladnik rzeźnicki, Witold Miliński** z Sosnowca.

Zajęci przy uboju wieprzy czeladnicy przed przyjściem do pracy, udali się do jednej z restauracyj, gdzie zaczęli się raczyć alkoholem. Udział w libacji wziął również Miliński oraz 43-letni Franciszek Nowacki z Sosnowca. Po wypiciu kilku butelek wódki wszyscy udali się do rzeźni.

Podczas pracy doszło między Milińskim a Nowackim do sprzeczki, w czasie której Nowacki uderzony przez przeciwnika pięścią w twarz, zadał mu tak **straszne cięcie nożem w szyję**, że Miliński z przeciętą tchawicą runął na podłogę, pławiąc się we krwi. Ciężko rannemu pośpieszono z pomocą i wyniesiono go przed rzeźnię, **gdzie wkrótce zmarł**, nie doczekawszy się pomocy lekarskiej.

Zabójcę aresztowano i osadzono w więzieniu, a wczoraj stanął on przed Sądem okręgowym w Sosnowcu.

Na rozprawie oskarżony do winy się nie przyznał, twierdząc, że nie pamięta tego, co zaszło między nim a Milińskim w rzeźni, gdyż był pijany.

Sąd, opierając się na zeznaniach świadków i uznając Nowackiego winnym zabójstwa, pod wpływem silnego wzruszenia, skazał go na **5 lat więzienia.** Karę, na mocy amnestji, zmniejszono skazanemu do 3 lat i 4 miesięcy.

PROGRAM RADJOWY

CZWARTEK 5 MARCA 1936 R.

6.30 Pieśń poranna i gimnastyka. 6.50 Muzyka lekka. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.15 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół średnich. 13.00 Paweł Kochański i Artur Rubinstein grają Sonatę d-moll op. 108 Nr. 3 Jana Brahmsa (płyty). 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Koncert popularny (płyty). 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Wiadomości giełdowe. 15.25 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 15.30 „Od piosenki do piosenki". Wykonawcy: Hanna Brzezińska — śpiew, Jan Żyński — fortepian. 16.00 „Chcecie jeszcze o Marceljanku?" opowiadanie Stefana Themersona dla dzieci młodszych — wygł. Henryka Ładosz. 16.15 Muzyka (płyta). 16.20 Arje operowe w wyk. Eleonory Plackowskiej. Akompanjuje Karol Szafranek. 16.45 „Cała Polska śpiewa"—Koncert w wyk. chóru żołnierskiego I Dywizjonu pomiarów artylerji pod dyr. kpt. A. Ulrycha. 17.00 „Wielkie i drobne wynalazki": „Jak z ziarnka bawełny powstaje koszula" — odczyt — wygł. inż. J. Bornstein. 17.15 „Włoskie nastroje" — w wykonaniu orkiestry kameralnej Adama Hermana. 17.50 Aktualna pogadanka gospodarcza. 18.00 Koncert szwedzkiej muzyki symfonicznej pod dyr. Armaasa Järnefelt'a (płyty). 18.30 „Kukiełki śląskie": „Kłopoty Dorci". 18.45 Stefan Witas — piosenki (płyty). 19.00 „Karlikowa poczta". 19.20 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Muzyka lekka. Wykonawcy: Mała ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego z udziałem Hipolita Brzezińskiego — gwizd. 20.55 „Obrona przeciwgazowo-lotnicza". 21.00 Wielki Teatr Wyobraźni: premjera słuchowiska oryginalnego p. t. „Pustkowie" napisał Andrzej Rybicki. 21.35 „Nasze pieśni" — odśpiewa Jadwiga Hennert. 22.00 Koncert Tow. Wydawniczego Muzyki Polskiej. Transmisja z sali Konserwatorjum muzycznego w Warszawie. 22.30 Muzyka lekka z kawiarni „Cafe-Club" w Warszawie. 23.05 Skrzynka francuska.



Król Edward XIII dekoruje odznaczeniem jednego z oficerów pułku, którego jest szefem

SPRYTNE ZWIERZĘTA

— Mamo, przyjdź do nas! Bawimy się w ogród zoologiczny.

— Na cóż ja wam jestem potrzebna?

— Ty będziesz dobrą, starą damą, która daje zwierzętom słodycze.

NOWOCZESNA EWA

— Kaziu, dlaczego bijesz Zosię?

— Bo bawiliśmy się w Adama i Ewę, a Zosia, zamiast mnie kusić, sama zjadła jabłko.

FACHOWIEC

Zniecierpliwiony znacznem spóźnieniem narzeczonej, zegarmistrz mówi zły do siebie:

— Trudno uwierzyć, że mam ją dopiero tydzień a już tak się spóźnia.

MODY

Przedwiośnie w modzie

Na nadchodzący okres demisezonowy moda przewiduje rzecz bardzo praktyczną, a mianowicie nowy typ płaszcza wycieczkowego i deszczowego. Płaszcz taki stanowi luźne okrycie, zapięte w środku, z reglanowemi rękawami i nakładanemi kieszeniami. Do tego dochodzi kapiszon, który podczas deszczu narzuca się poprostu na głowę. Płaszcz tego rodzaju wykonywa się z lodenu, wielbłądziej wełny lub innego jakiegoś impregnowanego materjału. Jest to strój estetyczny i jednocześnie bardzo praktyczny, będący znakomitą osłoną przed deszczem i z powodu obszerności swojej może być noszony do każdego ubrania.

Kostjumy, które nosimy w każdej okazji, pozostają nadal modne. Ostatnio moda wprowadziła pewne zmiany do kostjumu. Zamiast spódnicy lub luzki, będziemy nosić sukienkę i żakiecik o dużych jasnych wyłogach ożywiony barwnym bukiecikiem kwiatów. Zamiast noszonych dotychczas pojedyńczych dużych kwiatów, tegoroczna moda wiosenna przynosi okrągłe bukieciki, składające się z drobnych kwiatów otoczonych dokoła listkami. Najodpowiedniejsze są tu narcyzy, przylaszczki lub fijołki, do strojniejszych kostjumów — anemony. Na mniej pogodne i słoneczne dni moda proponuje praktyczniejsze okrycia o charakterze sportowym z materjału „double face", przyczem jedna strona jest w kratę lub pasy, a druga gładka. Kraciasty lub pasiasty jest zazwyczaj wierzch, a gładka jest strona wewnętrzna. Mankiety i wyłogi ozdabia się odwrotną stroną materjału. Płaszcz taki często uzupełnia się zamszową przypinaną podszewką.

Osoby, szczupłe będą miały w tym roku duży wybór fasonów. Do najodpowiedniejszych będzie należał model polegający na tem, że całość dzieli się na kilka kondygnacyj, a więc: spódniczkę, długi żakiet i pelerynka z przodu otwarta. Tej wiosny ujrzymy dużo fasonów plisowanych, fałdowanych i karbowanych, odnosi się to nietylko do sukien sportowych, ale i do eleganckich wizytowych.

Żadna zeszłoroczna sukienka nie będzie mogła ujść w tym sezonie za modną, tak bardzo różnią się nowe materjały od dawnych. Najmodniejsze będą w tym sezonie ręczne tkane wełny, wypierające standaryzowane wyroby maszynowe. Na pierwszem miejscu stoi firma Rodier. Kaprysne jej motywy nie mają nic wspólnego z szablonem i są prawdziwym wzorem dobrego smaku. Poza zasadniczym deseniem tkanina przerabiana jest piórkami strusia, sierścią królika, nićmi celofanu i supełkami jaskrawej wełny.

Celine.

—oOo—

ZGRABNE KOSTJUMIKI



1. Kostjum z węgelkowatego tweedu. Głęboki karczek żakietu i rękawy krojone z jednego, spodnica rozszerzająca się klószowo. Dekolt przybrany wąskim kołnierzykiem z brajtszwanców.
2. Gustowny kostjum z zielonej wełny w skośny prążek. Żakiet zapinany z boku na paskiem przez tył. Mały stojący kołnierzyk z rysia, duże skórzane guziki.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Indywidualne mistrzostwa bokserskie

ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

Jak donosiliśmy wczoraj, jutro rozpoczną się w Domu katolickim w Sosnowcu indywidualne mistrzostwa bokserskie Zagłębia Dąbrowskiego.

Kluby bokserskie z Zagłębia zgłosiły następujących zawodników:

Unja Sosnowiec: Orłow, Brauze, Misztal, Perek, Kałkusiński, Chudzik, Obst, Gładecki.

Policyjny KS. Sosnowiec: Lejzonger, Rędziak, Bała, Domański, Marchewka, Kieres, Banach, Szarawara, Wyjadłowski, Hermanowski.

CKS. Czeladź: Wróblewski, Komenda, Kowalski, Remiszewski, Zemła, Biez Ligęza, Jeżowski T., Godźwoń, Jeżowski M. Piłat, Nowak.

BKS. Dąbrowa Gór.: Żeleźny, Ciepiak, Knapik, Gołąb, Kostoń, Pietrzyk.

Makabi Sosnowiec: Grygzryn, Noschkes, Welgrin, Bajtner, Blumensztok, Rybak, Wekselman, Nebel, Berger, Toprul, Z. Barenholz, Dawidowicz, Moszkowicz, Złotnik.

Nordja Sosnowiec: Eichel, Topioł Z. Djament, Eksztajn, Abraham, Feldbaum, Patok.

—xx—

Piłkarskie zawody

MIĘDZYPAŃSTWOWE.

Na poniedziałkowem zebraniu Zarządu PZPN. omówiono tegoroczny program zawodów międzypaństwowych. Postanowiono zaakceptować termin 6 września na mecz Jugosławja — Polska w Belgradzie, a jednocześnie zaproponować związkowi rumuńskiemu urządzenie zawodów w czerwcu, lub lipcu w Polsce.

Odnośnie do meczu z Niemcami, oczekiwana jest obecnie ostateczna odpowiedź na propozycję PZPN. w sprawie meczu jeszcze w roku bieżącym w Polsce. Co do projektu meczu z Danją postanowiono zaproponować związkowi duńskiemu urządzenie zawodów z końcem wiosny w Polsce, a nic tak jak proponuje związek duński 4 października w Kopenhadze.

Sprawy wyszkoleniowe piłkarzy.

Całokształt spraw wyszkoleniowych omówiony został na poniedziałkowem posiedzeniu zarządu PZPN. Postanowiono urządzić ogólno-polski obóz treningowy dla młodszych graczy od 23 bm. do 2 kwietnia w Katowicach. Zawodnicy wyznaczeni zostaną w liczbie 25-ciu. Podczas obozu projektowane są dwa mecze 28 i 29 bm. z jedną z drużyn zagranicznych. Na lato projektowane jest urządzenie obozu dla junjorów przy udziale mistrzowskich drużyn z okręgów, które rozegrałyby równocześnie mistrzostwa Polski junjorów. Ponadto w sezonie letnim odbędzie się 6 obozów przodowników piłkarskich w różnych okręgach, kurs instruktorski w Centralnym Instytucie W. F., oraz kurs dla słuchaczów oraz wychowanków Centralnego Instytutu W. F.

Automobiliści z Nowej Zelandji przyjadą do Polski.

Polski Touring Klub otrzymał z Nowej Zelandji zawiadomienie, że grupa turystów automobilowych zapowiada swój przyjazd do Polski. Automobiliści zamierzają przywieźć do Polski swe samochody, które załadują na okręt, jadący do Gdyni. Następnie goście z Nowej Zelandji odbędą szereg wycieczek automobilowych po Polsce.



WESOŁE JEST ŻYCIE MARYNARZY!
Widać to po uśmiechniętych twarzach młodych marynarzy, którzy ładują się na okręt, który ich zawiezie na Daleki Wschód.

Z CAŁEJ POLSKI

ZAJŚCIA Z KOMUNISTAMI W UNIWERSYTECIE WARSZAWSKIM

Onegdaj na terenie uniwersytetu warszawskiego grupa studentów-komunistów rozdawała ulotki o treści wymierzonej przeciwko młodzieży narodowej. Jednocześnie agitatorzy „frontu ludowego" usiłowali sprowokować awanturę. Skończyło się na wyrzuceniu zwolenników Bolszewji za bramę uniwersytecką.

POSTERUNKOWY RATUJE DOZORCĘ Z PŁONĄCEGO DOMU.

Na jednym z przedmieść Warszawy wybuchł onegdaj pożar, który objął wkrótce płomieniami cały dom, zajmowany przez kilka rodzin.

Na drugiem piętrze ogień zaskoczył w czasie snu dozorcę domu, Jana Frączka. Oduczony dymem dozorca, ostatkiem sił dobiegł do okna i upadł zemdlony. Cała klatka schodowa, prowadząca do mieszkania Frączka, była napełniona dymem i częściowo spalona i nikt nie miał odwagi pospieszyć mu z pomocą. W pewnej chwili nadszedł wysłany z komisarjatu posterunkowy, Stanisław Gąsiorowski, który nie bacząc na niebezpieczeństwo, wszedł do płonącego domu i wyniósł zemdlonego dozorcę.

CZY MOŻE OŻENIĆ SIĘ Z SIOSTRĄ?

Do rabinatu warszawskiego przybył pewien obywatel starozakonny z poważnem zmartwieniem. Oto przed piętnastu już laty zakochał się w pewnej bogatej żydówce z Białegostoku. Kiedy jego matka dowiedziała się o zamiarze poślubienia owej kobiety, oświadczyła, że pod żadnym pozorem nie zgadza się na to małżeństwo, grożąc, że jeśli dojdzie ono do skutku, to pozbawi się życia.

Kilka miesięcy temu matka umarła. Przed zgonem wystosowała list do syna, w którym wyznała mu, że kobieta, kochana przez niego, jest jej córką, czyli jego siostrą. Wobec tego, że pozostawał on już w bliskich stosunkach ze swoją ukochaną, zapytuje rabina, co ma robić, czy może się z nią ożenić, czy też nie. A jeśli nie, to w jaki sposób może wyjść z trudnej sytuacji.

ŚMIERĆ ŻOŁNIERZA POD KOŁAMI POCIĄGU.

Żołnierz z baonu łączności w Jarosławiu wracając w ubiegłą niedzielę z urlopu, postanowił drogę powrotną odbyć pociągiem pospiesznym bez biletu. Po przybyciu na dworzec w Przeworsku, postanowił wskoczyć do pociągu z przeciwnej strony dworca. Nie zauważył jednak manewrującego pociągu towarowego, wpadł pod koła parowozu, które go przecięły na dwie części.

Komisja sądowo-lekarska przeprowadziła oględziny zwłok, a następnie komisja wojskowo-sądowa nakazała przewiezienie zwłok do kostnicy wojskowej w Jarosławiu.

Zapisujcie się na członków K.P.H.

Życie i obyczaje Tybetu

Jedna żona dla kilku mężczyzn

Pisarz i podróżnik włoski Tucci ogłasza ciekawe opisy tajemniczego kraju azjatyckiego. Tybetu zachodniego. Kraj ten, położony na wysokości 4 do 5 tysięcy nad poziomem morza, **jest niemal zupełnie nieznany Europejczykom.** Dlatego niewiele świat wie o obyczajach tej dzikiej ziemi, pozbawionej dróg, wiedzy i większych skupień ludzkich. **Klimat Tybetu jest zabójczy,** gdyż różnice temperatury między dniem i nocą dochodzą tam do 40 stopni.

Mimo to mieszkająca tam ludność **nie okazuje przygnębienia.** Przeciwnie **jest wesoła i objawia optymizm,** podobnie jak Eskimosi, których życie wydaje się również bardzo ciężkie. Prawdopodobnie wyznanie buddyjskie wpływa na powstanie tego zrezygnowanego i pogodnego usposobienia.

Ludność tybetańska jest natomiast **potwornie brudna.** Brak wody, zimno i trudność zdobycia odzieży wpływają na szerzenie się nieprawdopodobne go brudu. Podróżnik Tucci twierdzi, że nie widział Tybetańczyka, myjącego sobie choćby ręce. Kąpią się tylko wtedy, gdy muszą przepływać rzekę. Pod ubraniem wełnianem powstaje na skórze nigdy niemytego Tybetańczyka **gruba warstwa potu i kurzu, która podobno jest bardzo ceniona przez posiadaczy tej swoistej „skorupy", jako doskonale zabezpieczająca przed zimnem.**

Kobiety nie ustępują pod tym względem mężczyznom. Są również **nieprawdopodobnie brudne.** Nie mają pojęcia o podstawowej hygjenie. **Wydają woń, która jest nie do zniesienia** dla Europejczyka.

Mimo to Tybetanki nie są podobno pozbawione uroku. Ale tylko wtedy, gdy są młode. A młodość ich trwa **tylko do 30 roku życia.** Później przychodzi szybka starość, którą przyspiesza ciężka praca, fatalne odżywianie się, niehygieniczny tryb życia.

W czasie krótkiej młodości Tybetanki używają za to życia i bawią się wesoło.

Dziewczyny poślubiają nie jednego mężczyznę, ale wszystkich jego braci. A oprócz tego, jakby to zbiorowe małżeństwo nie wystarczało wybierają sobie „przyjaciela", mogącego uchodzić za prawdziwego męża. Kaprys lub inklinacja decydują o tym wyborze. Tego rodzaju „przyjaciel" staje się autorytetem dla całej „zbiorowej" rodziny. I co najlepsze, że w całem tem towarzystwie panuje zazwyczaj zupełna harmonja. Wszyscy mężowie słuchają swej jedynej żony...

Nad tego rodzaju społeczeństwem panuje kasta duchownych. Posiada ona ogromne bogactwa, liczne przywileje, ale pozatem stoi na bardzo niskim poziomie.

RZECZY CIEKAWE

ANGIELSKIE REKORDY WYDAWNICZE

Kryzys nie przeszkadza rozwojowi prasy angielskiej, gdyż w wielkich wydawnictwach zaznacza się stały wzrost nakładów. Na czele wszystkich pism angielskich i zapewne na całym świecie stoi dziennik „Daily Herald", organ Labour Party, którego nakład dzienny sięga 2 miljonów egzemplarzy. Na drugiem miejscu znajduje się dziennik „Daily Mail" z nakładem 1.750.000 egzemplarzy. Spośród tygodników największy nakład posiada „Sunday Express", a mianowicie 1.195.000 egzemplarzy. Najskromniej bodaj przedstawia się w Anglji nakład „Timesów", który wynosi wszystkiego 186.000 egzemplarzy dziennie.

FILM JAPOŃSKI EUROPEIZUJE SIĘ

Japończycy są zapamiętałymi kinomanami, lecz japońska produkcja filmowa jest jednak mocno przestarzała. Filmy japońskie trwają bowiem przy manierze teatru, skutkiem czego akcja jest przewlekła i mało obecnie interesująca. Seans takiego filmu trwa jeszcze dziś aż 4 do 6 godzin. Równocześnie europejskie i amerykańskie filmy, odznaczające się żywem tempem, zyskują coraz bardziej na popularności, mimo, iż cenzura japońska tępi bezlitośnie wszelkie sceny erotyczne. Powodzenie filmu europejskiego spowodowało obecnie rząd japoński do zwrócenia bacznej uwagi na produkcję krajową, którą zamierza podnieść na wyższy poziom i upodobnić do filmów zachodnich. Pierwszym krokiem jest rozporządzenie, skracające czas trwania seansów do 3 i pół wzgl. 4 godzin i wobec tego produkcja japońska będzie mogła dostarczać obrazów krótszych i lepszych. Rząd japoński spodziewa się, że takie filmy będą mogły nawet pójść na eksport i produkcję tę zdecydowany jest wydatnie poprzeć.

GRZYBY W FABRYKACJI PERFUM

W rolniczym instytucie doświadczalnym w Rothamsted w Anglji przeprowadzono ostatnio liczne badania nad właściwościami grzybów. Profesor Samuel Geoffrey prowadzący doświadczenia, odkrył, że jeden z trujących gatunków grzybów zawiera substancje o niezwykle silnym i miłym zapachu które mogą być użyte do fabrykacji perfum. Substancję tę uzyskuje się w formie wyciągu. Angielski przemysł perfumeryjny żywo zainteresował się ciekawem odkryciem profesora Geoffrey. Przeprowadzone praktyczne próby z nową substancją dały nadzwyczaj pomyślne wyniki. Wkrótce zapewne powstanie w Anglji nowa gałąź zarobkowa, plantacje grzybów dla celów przemysłu perfumeryjnego.

OGŁOSZENIE.

W rejestrze spółdzielni Sądu Okręgowego w Sosnowcu, jako Rejestrowego, dokonano w dniu 28 grudnia 1935 roku wpisu:

R. S. 208. „Pierwsza Robotnicza Spółdzielnia Budowlano-Mieszkaniowa „Górnik Zagłębia" w Niwce z odpowiedzialnością udziałami". Na zasadzie art. 75 ust. 4 Ustawy o Spółdzielniach, wykreślono firmę z rejestru spółdzielni. 1356

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

MEBLE

kupisz najkorzystniej na raty. Obligacje pożyczek. Mechaniczna stolarnia Antoni Toll, Będzin, Narutowicza 9 (obok poczty) tel. 1-47 1342

DO SPRZEDANIA

dom w dobrym punkcie, solidnej budowy. Wiadomość w Administracji pod „Dom" 1114

KUPIMY

używaną maszynę do pisania. Zgłoszenia — Sosnowiec, telefon Nr. 3-32. 1353

NASIONA

najlepszej jakości poleca J. Mesjasz Sosnowiec-Pogoń, Orla 26. Kwiaciarnia. Po cenach niskich. 1080

KARBOLINEUM SADOWNICZE

chemikalja do tępienia szkodników w polu i ogrodzie, nawozy sztuczne R. Barczyk Skład Apteczny, Będzin, Kołłątaja 1 (róg Kościelnej). 623

Nasiona

inspektowe, wyborowe gwarantowane. Hurt— Detal. R. Barczyk, — Skład Apteczny — Będzin, Kołłątaja 1 — (róg kościelnej) . 623

1040

ZAKŁAD TAPICERSKI

Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19. Poleca nowoczesne otomany, tapczany, fotele kanadyjskie. Robota pierwszorzędna Ceny konkurencyjne! Warunki dogodne. 411

LOKALE

3 I 4 POKOJE

z kuchnią, wygodami do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 8. 1360

DO WYNAJĘCIA

pokój z balkonem umeblowany w dobrym punkcie blisko przystanku. Wiadomość w Administracji. 1113

3 POKOJE

z wygodami do wynajęcia. Żeromskiego 12, tel. 2.95. 1119

5 POKOI

z kuchnią, wygodami, do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy Piłsudskiego 2. 1361

POSADY i PRACE

KUCHARKA

bardzo umiejętna potrzebna do dwojga państwa. Będzin, Górnicza 5 m. 17, Bloki. 1337

MIŁEJ

powierzchowności panna, lat 25, przyjmie zarząd domu u inteligentnego, sytuowanego pana. Sosnowiec, Adm. „Wiochna". 1362

Nauka i Wychowanie

KOREPETYTOR

zdolny, absolwent szkoły handlowej, udziela lekcji w zakresie szkoły powszechnej na warunkach b. przystępnych. Wiadomość: Administracja K. Z.



Z PÓŁNOCNEGO FRONTU WOJNY W ABISYNJI

Mapka przedstawia teren walk na froncie północnym. Zwycięstwo włoskie pod Amba Aladżi, oraz ostatnio pogrom armji rasa Kassy i rasa Seyuma zdecydowały o dalszych losach Abisynji. Już obecnie mówi się o utracie niepodległości przez to państwo.

SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 15.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dolicza się po 5 g

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Baginskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nunberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4.— REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI